



**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

redaktor wydania

Od przeciętnej rodziny odróżnia ich fakt, że na co dzień starają się być świadkami wiary, przekonując otoczenie, że rodzina to Domowy Kościół... Ze wszystkimi łączą ich natomiast zwyczajne problemy, a wśród nich natłok zajęć, w którym trudno znaleźć czas dla Boga, dla najbliższych. Tego, jak zorganizować życie, by Bóg był w centrum, uczą się podczas wakacyjnych oazowych rekolekcji...

## ZA TYDZIEŃ

■ O TRUDACH I RADOŚCIACH uczestników pielgrzymki na Jasną Górę

■ JAK STOWARZYSZENIE „RAZEM” POMAGA dzieciom niepełnosprawnym

■ Zapraszamy do Kiczory i Nielewki – do CZCICIELI MB CZĘSTOCHOWSKIEJ I ŚW. FLORIANA

W drodze do Kolonii

## Oddajmy Mu pokłon!

W grupie ponad 20 tysięcy osób – bo tyle liczy oficjalnie zgłoszona delegacja polska na XX Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii – są też oczywiście przedstawiciele naszej diecezji – młodzież i towarzyszący im kapłani.

„Część z nich gości już w niemieckich diecezjach, a druga grupa właśnie wyrusza w drogę, by 15 sierpnia dotrzeć do Kolonii i wziąć udział w rozpoczynającym się 16 sierpnia XX Światowym Dniu Młodzieży – mówi ks. kan. Józef Oleszko, diecezjalny duszpasterz młodzieży, koordynator przygotowań do XX ŚDM. – W siedemnastu zorganizowanych grupach wyjeżdża łącznie 700 osób, w tym 10-osobowa grupa wolontariuszy, zaangażowanych w organizację ŚDM. Jadą też przedstawiciele grup apostołskich, m.in. Odnowy w Duchu Świętym i Neokatechumenatu. Trudno na razie przewidzieć, jaka będzie liczba tych, którzy do Kolonii wyjadą z naszej diecezji w ramach indywidualnych kontaktów – bezpośrednio do niemieckich parafii czy konkretnych rodzin”.

Wszyscy młodzi otrzymali polski pakiet pielgrzymy: koszulkę, czapkę, smycz z identyfikatorem, książeczkę pielgrzymy, książkę „Szukałem was” z płytą CD o historii ŚDM oraz płytę z hymnami ŚDM. „Mają też za sobą „Kroki do Kolonii” – cykl spotkań formacyjnych w ramach duchowego przygotowania – dodaje ks. kan. Oleszko. – Chodziło o to, by wszyscy jak najgłębiej przeży-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Od lewej: Iwona Wolan i Karolina Zoń – z pakietem pielgrzymy zabraly też do Kolonii wiele entuzjazmu...

li to spotkanie, na którym chcemy wyrazić naszą wdzięczność Bogu za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II, a także podziękować Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za kontynuację tego posługiwania. Chcemy, by wiedział, że otacza go dobra młodzież, na którą może liczyć”.

Iwona Wolan i Karolina Zoń z bielskiej parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka z pakietem pielgrzymy cieszą się z tej pierwszej możliwości spotkania z Papieżem. „Chcemy poczuć tę jedność i więź z wszystkimi młodymi ludźmi, którzy przyjadą do Kolonii w tym samym celu” – powiedziały przed wyjazdem. MB

## NA PIECHOTĘ DO TRONU MATKI



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Bisko 2200 pątników, uczestników XIV Pieszej Pielgrzymki Diecezji Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę, wyruszyło rankiem 6 sierpnia z sanktuarium w Bielsku-Białej Hałcnowie, by po sześciu dniach, pokonując ponad 170 kilometrów, dotrzeć do Częstochowy. Przed wyjściem pielgrzymi wzięli udział w Mszy św., którą odprawił biskup Janusz Zimniak w asyście 26 kapłanów. „Mimo trudów pielgrzymowania, podczas całej drogi do tronu Jasnogórskiej Pani, niech nie opuszcza was Boża radość” – powiedział w homilii biskup Zimniak, życząc pątnikom, by w czasie tej wędrówki i w całym życiu czerpali siły z

Z biskupim błogosławieństwem pielgrzymi wyruszyli z Hałcnowa na Jasną Górę

Eucharystii. Równoległe z diecezjalną grupą do Częstochowy wyruszyły Piesze Pielgrzymki z Cieszyna, Czechowic-Dziedzic, Oświęcimia i Andrychowa. Obszerna relacja z tegorocznego pielgrzymowania za tydzień.



## Odpust na Górcie



URSZULA ROGÓLSKA

Nowa mozaika na wieży szczyrkowskiego sanktuarium

**SZCZYRK.** Księża salezjanie ze szczyrkowskiej Górci serdecznie zapraszają do sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski na uroczystości odpustowe, które odbędą się tu w uroczystość Wniebowzięcia NMP

15 sierpnia br. Sumie odpustowej o godzinie 11.30 będzie przewodniczył metropolita górnośląski arcybiskup Damian Zimoń, który podczas uroczystości dokona poświęcenia nowej mozaiki, przedstawiającej szczyrkowską Panią Beskidu Śląskiego. Mozaika została zainstalowana na wieży kościoła. Nieprzypadkowo uroczystość odbywa się podczas sierpniowego odpustu w tym roku. Również 45 lat temu, 15 sierpnia 1960 r., salezjański prowincjał ks. Józef Nęcek SDB poświęcił obraz Matki Bożej – dziś łaskami słynący – który znajduje się wewnątrz świątyni w ołtarzu głównym. Obraz Matki Bożej, według relacji wizjonerki Julianny Pezdy, Marianny Pezdy i Marianny Marek, namalował Stefan Just z Łodzi.

## Żołnierze w sanktuarium

**RYCHWAŁD.** Obchodzona 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia NMP łączy się z rocznicą zwycięstwa wojsk polskich nad bolszewikami w 1920 roku. Wydarzenie to, zwane Cudem nad Wisłą, od kilkunastu lat obchodzone jest, jak przed wojną, jako święto Wojska Polskiego. Tradycją już jest, że tego dnia żołnierze z Podbeskidzia wraz ze swymi dowódcami oraz przyjaciół-

mi spotykają się na modlitwie w sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. W tym roku rychwałdzkie obchody wojskowego święta rozpoczną się o godz. 11.00 połową Mszą św. Po jej zakończeniu na pobliskich błoniach komandosi z 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego zaprezentują swe umiejętności. Nie zabraknie też tradycyjnego spotkania kombatantckich pokoleń.

## Ze św. Maksymilianem

**OŚWIĘCIM.** Tradycyjnie 14 sierpnia – we wspomnienie św. Maksymiliana, przypadające w rocznicę jego męczeńskiej



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Co roku modlitwa pod Blokiem Śmierci gromadzi wielu czcicieli św. Maksymiliana

śmierci w KL Auschwitz – przed obozowym Blokiem Śmierci, w którym skończył o. Kolbe, dobity zastrzykiem fenolu, sprawowana jest połowa Msza święta. Zgromadzeni pielgrzymi będą modlić się za wstawiennictwem św. Maksymiliana, współpatrona naszej diecezji, w intencji wszystkich męczenników – ofiar obozu. W tym roku Eucharystia rozpoczyna się o godz. 10.30, a przewodniczyć modlitwom będzie o. Kazimierz Malinowski, prowincjał Ojców Franciszkanów Konwentualnych z Krakowa i przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

## Najpiękniejsze koronki

**KONIAKÓW-BIAŁA.** Miłośnicy sztuki ludowej dobrze wiedzą, że najpiękniejsze na świecie koronki powstają w Koniakowie. Ci, którzy nie wierzą, muszą odwiedzić wystawę pt. „Koniakowskie koronki”, prezentowaną do końca sierpnia w holu Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej. Można tam obejrzeć wspaniałe obrusy, czepce, kołnierze, rękawiczki i bluzki. Są one dziełem 23 twórczyn lu-

dowych z beskidzkiej Trójwsi: Jaworzynki, Istebnej i oczywiście Koniakowa. „Metrową serwetę sama musiałabym heklować blisko trzy miesiące. Na szczęście mam dobre pomocnice: córkę, synową i wnuczki, więc praca idzie szybciej, a różnicy nie ma, bo wszystkie mają moją rękę” – śmieje się Helena Kamieniarz, jedna z najbardziej znanych koniakowskich koronczarek.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Koniakowska koronczarka, Helena Kamieniarz, i jedna z jej wspaniałych serwet

## Poezja i muzyka

**BRENNA.** W najbliższy czwartek o godz. 20.00 w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Brennej odbędzie się ostatni już koncert, zorganizowany w ramach wakacyjnego cyklu „Czwartki ar-

tystyczne w Brennej”. Będzie to wieczór poetycko-muzyczny. Kompozycje Bacha, Haendla, Chopina na harfie zagra Ewa Jaślar, a swoje wiersze recytować będą poetki: Maria Burek i Urszula S. Korzonek. Polecamy!

## Benefis Zbigniewa Micherdzińskiego

**SZCZYRK.** We wtorek 2 sierpnia, w Galerii Beskidzkiej w Szczyрку, odbył się benefis Zbigniewa Micherdzińskiego, znanego propagatora kultury ludowej. „Swą pracę zacząłem dokładnie trzydzieści lat temu, gdy powstał Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej. Początkowo pracowałem w dziale szkoleń, potem kierowałem działem folkloru. Dziś w Regionalnym Ośrodku Kultury, bo taka jest obecna nazwa tej instytucji, kieruję galerią sztuki” – powiedział nam beneficjent. Trzeba dodać, że jubilat w trakcie swej pracy zorganizował blisko sto wystaw. Jest też autorem wielu konkursów i przeglądów sztuki ludowej.

Udziela się też jako instruktor malowania na szkło. Ta dziedzina sztuki od wielu lat jest jego pasją, dlatego też jubileuszowemu spotkaniu towarzyszyła wystawa jego obrazów. Benefis był imprezą towarzyszącą tegorocznemu Tygodniowi Kultury Beskidzkiej.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Benefis Zbigniewa Micherdzińskiego połączony został z wystawą prac

Zakończyły się jawiszowickie XI Lipcowe Niedziele Organowe

# Dobre owoce piękna

Dziesięć lat temu, po raz pierwszy w kościele pw. MB Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu Brzeszcze, zbudowane rok wcześniej 26-głosowe organy posłużyły jako instrument koncertowy miesięcznego cyklu koncertowego Lipcowych Niedzieli Organowych.

„Wtedy towarzyszył nam pewien niepokój, czy ten pomysł spodoba się naszym parafianom i mieszkańcom całych Brzeszcz, bo nie było tradycji takich koncertów” – wspomina ks. kan. Franciszek Janczy, proboszcz parafii MB Bolesnej. Szybko okazało się jednak, że obawy nie znalazły potwierdzenia, i co roku lipcowe niedzielne wieczory gromadzą sporą liczbę słuchaczy, zarówno z samych Brzeszcz, jak i okolicy.

„Cieszę się, że dziś już można mówić o stałej publiczności i o zapotrzebowaniu na ten rodzaj muzyki” – przyznaje kierownik artystyczny Niedzieli Ewa Bąk. Lipcowe Niedziele” już mocno wpisały się w pejzaż naszej gminy, a



ALINA ŚWIEŻY-SOBIEL

cenimy je jako wspaniałą okazję do kontaktu z kulturą wysoką, rzadziej obecną w mniejszych miejscowościach” – dodaje burmistrz Brzeszcz Beata Szydło.

Parafię, czyli głównego organizatora koncertów, od lat wspierają władze samorządowe miasta i powiatu oświęcimskiego, a także KWK „Brzeszcze” i brzeszczański Ośrodek Kultury. Dlatego i wśród tegorocznej publiczności pojawili się m.in. burmistrz Brzeszcz Beata Szydło, starosta Józef Kała, Bożena Sobocińska – dyrektor Wydziału

**Gail Archer podczas finałowego koncertu jawiszowickich Niedzieli Organowych**

Łu Oświaty UM, Teresa Jankowska – dyrektor Ośrodka Kultury, dyrektor KWK „Brzeszcze” Zenon Malina.

W gronie słuchaczy finałowego koncertu byli też biskup Tadeusz Rakoczy oraz dziekan dekanatu jawiszowickiego, ks. kan. Kazimierz Kulpa. „Odczuliśmy tego wieczoru pieśczęotę muzyki, melodii i harmonii dźwięków, które towarzyszą naszej liturgii – mówił biskup Tadeusz Rakoczy. – Dziękuję wszystkim za to dzisiejsze przeżycie, za piękno, które promieniuje na naszą codzienność i pomaga nam kroczyć dro-

gą miłości. Niech przynosi w nas i dla innych dobre owoce”.

„Myślę, że to piękno wznosi nas na wyżyny ludzkiego ducha, i za to wszystkim artystom występującym w naszej świątyni, a także tym, którzy pomagają naszej parafii w organizacji tych koncertów, jesteście ogromnie wdzięczni” – podkreślał ks. kan. Janczy.

Gail Archer z USA, która wystąpiła podczas tego koncertu, jest doktorem sztuk muzycznych Manhattan School of Music. Pracuje w Barnard College na Uniwersytecie Columbia. Dużo nagrywa i koncertuje. W tym roku grała także w Zakopanem, Rabce, Oświęcimiu, Bystrej Krakowskiej.

„Jak przeżywam muzykę w świątyni? To wspaniałe uczucie, które towarzyszy mi niemal przez całe moje życie – już jako dziecko śpiewałam w kościelnym chórze, a teraz wprawdzie pracuję jako wykładowca uniwersytecki, ale na co dzień nadal gram na organach podczas liturgii w moim parafialnym kościele św. Terezy – mówi Gail Archer. – Kocham polską publiczność – jest bardzo wrażliwa i lubię tu grać”. **MB**

Żywiecka pielgrzymka na Jasną Górę

## Z Niewiastą Eucharystii

Wierni z Żywca pieszo pielgrzymują do Matki Bożej na Jasną Górę od 1611 roku! W tym roku dotrą po raz kolejny – w trzech grupach. Pierwsza wyruszy 23 sierpnia.

W związku z obchodzonym Rokiem Eucharystii, tegoroczna pielgrzymka odbywa się pod hasłem: „W szkole Maryi – Niewiasty Eucharystii”, zaczerpniętym z encykliki Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharistia”.

Grupa I żywieckiej pielgrzymki wyruszy 23 sierpnia – będzie miała do pokonania najdłuższy odcinek. Pielgrzymi w ciągu siedmiu dni pokona-



ją pieszo blisko 170 km. Grupa II rozpocznie pielgrzymkę 26

sierpnia (w święto Matki Bożej Częstochowskiej). Pątnicy z tej grupy przejadą koleją do Myszkowa, a stamtąd wyruszą na trzydniową wędrówkę. Pielgrzymi z grupy III 29 sierpnia dojadą do Częstochowy autokarami, by wziąć udział w najważniejszym punkcie pielgrzymki – spotkaniu z Matką Bożą w jej jasnogórskim wizerunku.

Piesi pielgrzymi żywieccy zabierają ze sobą namiot, materac lub karimatę i śpiwór. Bagaż ten będzie przewożony samochodem ciężarowym na miejsca noclegowe. Wszyscy we własnym zakresie zapewniają sobie wyżywienie.

Zapisy na żywiecką pielgrzymkę są przyjmowane od 14 sierpnia br. (w niedzielę po wszystkich Mszach św., w pozostałe dni w godz. 19.00–20.00) wyłącznie w sekretariacie pielgrzymki, który mieści się w Domu Katolickim przy konkatedralnej parafii Narodzenia NMP w Żywcu.

Koszt pielgrzymki – 50 zł od osoby – obejmuje koszt biletu na pociąg powrotny z Częstochowy do Żywca, transport bagaży w czasie pielgrzymki, podstawową opiekę pielęgniarską, ubezpieczenie, śpiewnik i inne koszty związane z organizacją trasy i noclegów **IM**



Takie są wakacje z oazą. Diecezjalny Dom Rekolekcyjny Rodzin „Nazaret” w Bystrej Krakowskiej jest chętnie odwiedzany przez uczestników rekolekcji i dni skupienia w ciągu całego roku.

tekst  
**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

**W** domowej kaplicy – pod wezwaniem Świętej Rodziny – orędownikami ich modlitwy są patronujący diecezji bielsko-żywieckiej święci: Maksymilian M. Kolbe, Jan Kanty i Jan Sarkander, których postaci przedstawiają piękne witraże. Spokój najbliższego otoczenia, z zielonym ogrodem, oczkiem wodnym z fontanną i urokami górskiej okolicy – wszystko sprzyja dobrej atmosferze i modlitwie...

Poza wakacjami najczęściej w rekolekcjach i dniach skupienia uczestniczą tu rodziny czy narzeczeni z naszej diecezji. „Podczas wakacji natomiast w większości są to goście z różnych stron Polski. Rodziny z naszej diecezjalnej wspólnoty w tym czasie wołają wyjechać z dziećmi na rekolekcje nad morze” – tłumaczy ks. Jerzy Musiałek, diecezjalny moderator Domowego Kościoła, kierujący pracą „Nazaretu” i zarazem prowadzący wakacyjne rekolekcje.

### Przyjaciele Jezusa

W lipcowej grupie przeważają bardzo młode małżeństwa, najmłodsze – z niespełna rocznym stażem małżeńskim. Kilkunastoosobowa gromadka dzieci. Przyjechali z różnych stron



MARCIN BRODZINSKI

kraju: od Elbląga poprzez Grajewo, Szczecin, Skierniewice, Kielce, Łódź, Dąbrowę Górniczą, Łochów.

Są tu przedstawiciele różnych profesji: prezesi firm, szefowie potężnych przedsiębiorstw o ogólnopolskim zasięgu działania, biegli sędziwi, wysocy rangą wojskowi, nauczyciele, sportowcy, artyści, dyrektorzy wyższych uczelni. Wszyscy na co dzień intensywnie pracują, ale też troszczą się o swoje dzieci, domy. Wśród małżonek jest kilka spóźniających się właśnie narodzić kolejnego potomka. Mają wiele zwykłych problemów, z niektórymi trudno im sobie poradzić. Do Bystrej przyjechali, by nauczyć się, jak to całe życiowe zabieganie uporządkować, znaleźć w nim właściwe miejsce dla Pana Boga.

Bo wszyscy czują, że bez Niego ich życiowe starania nie dadzą efektów, będą puste. Jemu chcą ofiarować swoje zawo-

**Uczestnicy bystrzańskich rekolekcji na pielgrzymce w Kalwarii Zebrzydowskiej**

domowe i rodzinne sukcesy. „Domowy Kościół jest żywym potwierdzeniem tego, że Pan Bóg nie chce, by chrześcijanie rezygnowali z aktywnego udziału w budowaniu ziemskiej rze-

czywistości. Stawia przed nami zadania, ale daje nam też pomoc. To, że jesteśmy tutaj, jest dla nas bardzo ważne i potrzebne” – podkreślają.

„W czasie tych rekolekcji uczą się, jak – realizując zobowiązania Ruchu Światło-Życie i korzystając z metod pracy przyjętych w Domowym Kościele – być na co dzień przyjacielem Jezusa – Pana i Zbawiciela, jak czerpać z sakramentów i modlitwy małżeńskiej oraz osobistej” – dodaje ks. Musiałek.

Pielgrzymowali do Kalwarii Zebrzydowskiej. Odprawili Drogę Krzyżową, modlili się w Wadowicach. W Bielsku-Białej uczestniczyli w dniu wspólnoty Ruchu Światło-Życie – wraz z młodzieżą i Oazą Dzieci Bożych.

Wyszli na górski szlak, zwiedzili okolicę. Ważne okazały się dla nich wszystkie punkty bogatego programu dnia: od wspólnych modlitw i rozważań, przez wspólny odpoczynek, zabawy z dziećmi – po zmywanie naczyń.

### Jak znaleźć czas?

Ten wydaje się największym wrogiem w codziennym zabieganiu. Często, jak wszyscy, trochę obawiali się, że zajęty przez 15 dni rekolekcji urlop okaże się za krótki. Robert z Łodzi przyjechał trochę zbuntowany. „Mam wyczerpującą i nerwową pracę, chciałem relaksu, tymczasem porządek dnia okazał się dość napięty. Szybko jednak zrozumiałem sens tego porządku i przestałem się buntować” – przyznaje.

Marcin i Jola z Kielc potwierdzają: „Baliśmy się trochę, że za dużo będzie tego codziennego regulaminu, wspólnych zajęć, że zabraknie nam czasu dla siebie. To, czego doświadczyliśmy na rekolekcjach, przeszło wszelkie

# Dobre, cho

– nie mają wątpliwości małżonkowie z Domowego Kościoła

# ość pracowite...

nasze oczekiwania. Oprócz tego, że tak bardzo utwierdziliśmy się w przekonaniu, że razem chcemy iść w kierunku Pana Boga i że chcemy, by On zawsze był przed nami i przy nas, w Bystrej mieliśmy czas na to wszystko, czego chcieliśmy wcześniej: na odpoczynek, na rozmowę ze współmałżonkiem, z dziećmi, na poznanie okolicy, wycieczki. Był określony rytm dnia, ale okazało się, że to nam zależy, żeby wypełnić go jak najlepiej, żeby wykorzystać każdą chwilę”.

„Nie ma czasu? Nie, to raczej chodzi o to, że nie chcemy, żeby był – mówi z przekonaniem Tomek. – Myślę, że czas tych rekolekcji głęboko zaowocuje w naszym życiu codziennym, w codziennych obowiązkach, pracy nad sobą i dziećmi. Tu nauczyliśmy się, jak nim gospodarować, żeby go nie zabrakło ani dla Boga, ani dla nas”.

Jola zaznacza: „Dobrze też, że są z nami dzieci, które czasem utrudniają przeprowadzenie niektórych spotkań, ale przy tym pomagają nam odnaleźć drogę w takich warunkach, jakie mamy na co dzień. Tu uczymy się być świadkami Pana Boga w konkretnym życiu...”.

## Wakacyjne skarby

Co udało się zgromadzić podczas wakacyjnej formacji? Przede wszystkim pogłębić więź ze wspólnotą Domowego Kościoła i umiejętność korzystania z oazowej formacji w codziennym życiu.

„Dla nas to Namiot Spotkania – takie głębokie odkrycie, że można się tak bezpośrednio spotkać z Bogiem i otrzymać wskazówki dotyczące życia. Drugą ważną sprawą jest reguła życia: jutrznia, Msza święta, a także rozważanie Słowa Bożego. Razem odkrywamy, jak waż-

ne dla nas jest życie w łączności ze wspólnotą Kościoła” – dodaje Monika, żona Roberta.

„Jesteśmy na oazie po raz pierwszy i jest to dla nas prawdziwa uczta duchowa – właśnie małżeńska – mówią Ola i Andrzej z Kędzierzyna. – Dotychczas zbyt mało mieliśmy tych chwil dla siebie – być może dlatego, że nie potrafiliśmy o nie odpowiednio zadbać. Tutaj wspólna modlitwa, spotkania, dzielenie się przemyśleniami – to wszystko dużo wniosło do naszego małżeństwa – i chwala Panu za to!”.

Tomek i Agnieszka z Łochowa nie ukrywają: „Przyjechaliśmy z bałaganem w głowach, z poczuciem pewnego zamieszania. Udało nam się poukładać te sprawy, które w naszym małżeństwie pojawiają się w relacji my–Bóg. Wyjeżdżamy z mocnymi postanowieniami i pełni ufności, że Bóg pomoże nam w nich wytrwać. Tu pracowaliśmy nad tym, jak tworzyć rodzinę, jak nie wpadać w złość, jak otwierać się na Boga w tych wszystkich trudnych sytuacjach, kiedy dotychczas zapominaliśmy o Nim”.

„Wyjeżdżamy stąd z ogromnym багаżem przemyśleń i pragnień. Chciałbym, żeby tej mocy, tego niesamowitego ładowania akumulatorów wystarczyło na długo...” – przyznaje Marcin.

**Rodziny Domowego Kościoła z ks. Jerzym Musiałkiem podczas rekolekcji w Bystrej Krakowskiej**

## Być razem

„Całość to rzeczywiście w naszym świecie jest jakiś fenomen: kilkudziesięciu obcych sobie ludzi spotyka się w jednym miejscu, spędzają ze sobą 15 dni i nikt na nikogo nie krzyczy, nikt się nie kłóci, nie przeklina, nie ma zwyczajnej bieganiny, tramwajów, autobusów. Ważny jest brak telewizora! – Choć żyjemy tu trochę inaczej niż na co dzień, to jednak nadal jesteśmy tą samą rodziną, jesteśmy my i nasze dzieci. Tutaj uczymy się wspólnie, jak to nasze życie kierować ku Bogu i odkrywamy radość, spotykając się na tej drodze z innymi. Stopniowo stajemy się ludźmi »z tej samej branży«, mówiącymi tym samym językiem” – cieszą się z odkrycia wspólnotowej więzi.

Elżbieta i Romek z Dąbrowy Górniczej – w Bystrej na rekolekcjach już po raz trzeci, po raz pierwszy w roli animatorów: „Rekolekcje to bardzo dobry sposób spędzenia czasu, niekoniecznie przy piwie i przy grillu. To ważne dla takiej wspólnoty jak nasza, że możemy się sprawdzić również w trudniejszych warunkach, na górskim szlaku, kiedy potrzebna jest bardziej niż zwykle wzajemna pomoc i więź”.

Tu znaleźli przyjaciół i nauczyli się dzielić wzajemnie, każdy tu coś wniósł. Po tych wakacjach zo-

staną nie tylko dobre wspomnienia, ale sporo przydatnych umiejętności.

Wyjechali zaopatrzeni w pewną receptę, jak żyć lepiej, co robić, by codzienność stała się bardziej dynamiczna, by każda chwila miała swój właściwy wymiar, by była przeżyta z sensem. Utkwiły im w pamięci słowa biskupa Tadeusza Rakoczego, który podczas dnia wspólnoty przypomniał, że jako chrześcijanie są odpowiedzialni za poziom nadziei w świecie. ■



**MOIM ZDANIEM**

**Ks. JERZY MUSIAŁEK**

*diecezjalny moderator rodzin Domowego Kościoła*

**W**akacyjny wyjazd na rekolekcje jest dobrą okazją, by przybliżyć się do Pana Boga, a przy tym pomaga nam uświadomić sobie, że ciągle musimy uczyć się cierpliwości, opanowania, łagodności – cech postępowania tak bardzo potrzebnych w wirze codziennych zajęć. Tu zakładane są fundamenty pod dalszą formację duchową. Do tego, czym żyliśmy tutaj, trzeba wracać, ponawiać postanowienia, wiedząc, że wciąż zagrożają pokusy. Przy tej formie rekolekcji ciało może być trochę umęczone, bo jednak stawiamy przed sobą różne wymagania, ale przede wszystkim umacnia się duch. Stąd czerpać można siłę do tego, by nie zagubić się w następnych miesiącach, być blisko Boga i coraz lepiej realizować swoje małżeńskie i rodzinne powołanie.



MARCIN BRODZINSKI



W Bielskim Centrum Trzeźwości

# Dom dobroci i miłości

Tak Bielskie Centrum Trzeźwości – siedzibę Bielskiego Towarzystwa Trzeźwości – nazwał biskup Tadeusz Rakoczy w lipcu, podczas uroczystego poświęcenia placówki.

„Cieszę się, że mogłem pobłogosławić ten dom i wszystkich, którzy się w nim spotykają. Polecamy Bogu to całe dobro, wszystkie inicjatywy, które tu się rodzą i stąd promieniują, które pomagają człowiekowi odrodzić się ku dobru, podają mu lekarstwa, dobre rady, budzą w nim pragnienie piękna. Walczycie tu o człowieczeństwo, o trzeźwość własną i innych ludzi” – mówił biskup Rakoczy, słowa uznania kierując też do władz miasta, które umieją dostrzec rolę BCT i wagę tych działań. „To miejsce jest bardzo potrzebne mieszkańcom Bielska-Białej i dlatego na pewno Bielskie Towarzystwo Trzeźwości może liczyć na zrozumienie i pomoc” – zapewniał prezydent Jacek Krywult.

Wśród serdecznie witanych gości tej uroczystości i zorganizowanych po raz pierwszy Dni Otwartych BCT byli księża, obejmujący swą duszpasterską opieką abstynentów – z ks. kan. Władysławem Zązdelem, diecezjalnym duszpasterzem trzeźwości, na



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

**Abstynentom w BCT zagrała góralska kapela**

czyle oraz dyrektor Specjalistycznej Przychodni Leczenia Uzależnień, dr Krzysztof Trembla, którego zasługą jest od wielu lat wspieranie środowiska abstynenckiego ofiarą pomocą medyczną.

Witając wszystkich, przewodniczący BTT Bolesław Loranc przywołał sięgające sierpnia 1992 r. dzieje Towarzystwa, skupiającego osoby, które były, lub są leżące z uzależnienia od alkoholu czy narkotyków, a także bliskich tych osób. BTT otrzymało przeznaczone do kapitalnego remontu budynek

przy ulicy Inwalidów 6. Po adaptacji wykonanej przez członków i ich rodziny w 1993 r. powstało tu Bielskie Centrum Trzeźwości.

## Drugi człowiek

„Choroba alkoholowa różnie się objawia, ale zawsze wiąże się z wielkim cierpieniem, tragediami alkoholika i jego bliskich. Dotyczyć może każdego. Do Bielskiego Centrum Trzeźwości przychodzą ludzie różnych zawodów – od robotnika do prawnika – wszyscy mają jeden problem i wszyscy potrzebują wsparcia, by wytrwać w trzeźwości” – mówi Bolesław Loranc. Im bardzo potrzebna jest pomoc, miejsce, gdzie mogą porozmawiać, wspólnie zastanowić się nad tym, jak sobie radzić z zagrożeniami, jak znaleźć sens życia, jak dalej żyć. ...

Hasło Dni Otwartych – „Mowa serc – Człowiek dla człowieka najlepszym lekarstwem” – przyświeca całej działalności BCT. Tu odbywają się zajęcia dydaktyczne, mityngi, warsztaty, treningi pozwalające spędzić czas pod opieką doświadczonych instruktorów, psychologów i zarazem nauczyć się, jak radzić sobie ze złymi emocjami, jak pracować, uczyć się, wypoczywać – unikając zagrożeń. Działają tu samopomocowe grupy wsparcia: AA – anonimowych alkoholików, Al-Anon – rodzin i osób współuzależnionych, AN – anonimowych narkomanów i DDA – dorosłych dzieci alkoholików.

„Uzależnienie to choroba jednej piątej ludzkości, ale z nią da się żyć i przeżyć – podkreślał ks. kan. Zązel – a najlepszym apostołem trzeźwości jest ten, który „zrobił specjalizację sam na sobie”. Tu potrzebny jest przede wszystkim drugi człowiek, który wysłucha i pomoże narodzić się na nowo. Kiedy nieraz w Kamesznicy słuchałem do czwartej nad ranem takich spowiedzi, najmocniej czułem sens swojej kapłańskiej posługi...”.

MB

# LISTY



## Pani na Kamesznicy



ANNA MATUSZNA

**Kapliczka wdzięczności dla Matki Bożej**

Położona w dolinie potoków Kamesznickiego, Bystrej, Złatnej i Janoski wieś Kamesznica jest jedną ze starszych osad powiatu żywieckiego.

Charakterystycznym elementem krajobrazu są u nas krzyże i kapliczki przydrożne, otaczane przez mieszkańców troskliwą opieką. Taka kapliczka, zbudowana przy drodze wiodącej do Kamesznicy Górnej, stanęła jako znak wdzięczności jednego z mieszkańców za doznaną opiekę Matki Bożej w trudnych chwilach życia. Dawniej w majowe wieczory przy tej kapliczce, podobnie jak przy innych, dzieci wraz z rodzicami odmawiały litanii do Najświętszej Maryi Panny i śpiewały pieśni.

Matka Boża patronuje całej naszej parafii, czego najlepszym dowodem są kościoły pod Jej wezwaniem. Kaplica na Grapce dedykowana jest MB Szkaplerznej, kościół w Kamesznicy Górnej – MB Królowej Świata, a kościół parafialny nosi wezwanie Imienia Najświętszej Maryi Panny.

Obraz MB Zwycięskiej w ołtarzu jest kopią wizerunku z wiedeńskiego Kahlenbergu, a namalowany został przez malarza Władysława Kawęckiego z Krakowa. Poświęcił go w Rzymie w 1992 r. Ojciec Święty Jan Paweł II. O Matce Bożej Zwycięskiej piękny wiersz, zatytułowany „Pani na Kamesznicy”, napisał Kazimierz Węgrzyn.

ANNA MATUSZNA

**Za wielkie dobro, jakie rodzi się w BCT, dziękował biskup Rakoczy**



Tajemnicza kapliczka w Lalikach

# Na maryjnym szlaku

W górach, w uroczej kotlinie, nad szumiącym strumykiem, otoczona lasem i polami stoi kapliczka poświęcona Matce Bożej. Pod wieloma względami zagadkowa...

W opisach okolic Milówki spotykamy się z lokalizacją tej kapliczki w należącej do Nielewdy przysiółku Tarliczne, jednak miejscowi górale twierdzą, że stoi ona w Pawlicznem, które należało przedtem do wsi Szare, a teraz do Lalik. Kapliczka, w księgach wieczystych sądu żywieckiego przypisana do Lalik, stoi w istocie na granicy: przysiółków Pawliczne i Tarliczne, wsi Laliki i Nielewdia, parafii Laliki i duszpasterstwa Kiczora-Nielewdia, a także na granicy gmin Milówka i Rajcza.

## Zawsze Matka Boża...

Najpierw czczona tu była Matka Boża Anielska, później Maryja odbierała cześć w tajemnicy Wniebowzięcia. Wprawdzie w księgach wieczystych w 1870 r. zapisano „Kaplica św. Wawrzyńca”, ale chyba tylko przez pomyłkę. Ostatecznie w 1966 r. kard. Wyszyński nadał kapliczce wezwanie Narodzenia NMP i od tam odpuść obchodzony jest 8 września.

Kolejną zagadką było pytanie o datę jej powstania. Nad drzwiami wymalowano brązową farbą datę: 1688, ale pod namalowanymi cyframi widać wykute ślady: 26. W przewodnikach wymieniony jest rok 1826 r. i Szczepan Kuśnierz jako jej budowniczy. Byliśmy przekonani, że to w przewodnikach jest jakaś pomyłka, jednak Władysław Motyka z Milówki wskazał na pracę naukową Jerzego Szablowskiego „Zabytki sztuki w Polsce”, której autor prowadził od 1938 r. inwentaryzację obiektów zabytkowych okolic Żywca i na str. 202 opisuje naszą kapliczkę.

Jako datę jej powstania podaje 1826 r., powołując się na wykute w kamieniu, wyraźnie



KS. WOJCIECH JANKE

wtedy jeszcze widoczne cyfry nad drzwiami, a także na kronikę parafialną w Milówce, gdzie zanotowano, że mieszkaniec Pawlicznego, Szczepan Kuśnierz, wystawił w 1826 r. kaplicę i wraz z 1,5 morgi pola przepisał w spadku sąsiadowi, Pawłowi Kuśnierzowi. W testamencie nakładał na Pawła obowiązek dbania o kaplicę i troski o odprawianie Mszy świętych. W 1853 r. proboszcz z Milówki na prośbę Pawła Kuśnierza otrzymał pozwolenie i częściej odprawiano tam Msze święte.

W XX wieku, gdy nie dawano pozwoleń na budowę kościołów, Msze były w każdą niedzielę. Gdy jednak wybudowano kościół w Lalikach, Nielewdi i kaplicę w Szarem – nie było już takiej potrzeby. Obecnie Msze św. są tutaj w lecie dwa razy w miesiącu.

## Zbójcy, rycerze?

Wiele jest legend o powodach wybudowania kaplicy. Według niektórych, w tym miejscu miał się zatrzymać król Jan

**Tu Maryja wysłuchuje prośb wiernego ludu...**

Kazimierz, wracając ze Śląska do Żywca, albo też wojska króla Jana III Sobieskiego, idące z Żywca na odsiecz wiedeńską. Według innych, nawróceni zbójnicy za pokutę otrzymali wybudowanie kapliczki, a jeszcze innych – wybudować ją poleciła księżniczka, wdzięczna za wyciągnięcie powozu, który utknął w błocie. Żadne z wydarzeń nie ma jednak potwierdzenia... Na ciekawy ślad, który być może ma związek z tym miejscem, natrafić można w książce „Górale Beskidowi zachodniego pasma Karpat”, wydanej w Krakowie w 1851 r. przez Ludwika Delevaux (1785–1870), przyrodnika i etnografa, właściciela Rycerki Dolnej. Opisując życie miejscowych górali, przytacza historię, żywą w tutejszej tradycji. Mówi ona, że oczekując na wyruszenie z odsieczą wiedeńską, jeden z rycerzy wybrał się na polowanie. Goniąc na koniu za łanią, zgubił się w końcu w lesie i zaczął odmawiać Godzinki ku czci Matki Bożej. Gdy skończył, ukazało się światelko, które wyprowadziło go na drogę. Okazało się, że był

to obraz Matki Bożej, który zawiózł królowi, jako znak zwycięstwa. Początkowo upamiętniono to małą kapliczką, a po latach wybudowano większą.

## Tu czuwa Matka

Kaplica jest usytuowana na skarpie, nad drogą. Wybudowano ją z kamieni, które ułożone są na glinie, a przykryto dachem z gontów. Na niewielkiej wieżyczce zawieszony jest dzwon. Najprawdopodobniej jeszcze przed wojną poszerzono znacznie dach, aby ludzie mogli się pod nim schronić w czasie deszczu. W XX w., gdy regularnie były tutaj Msze św., mury kapliczki obudowano deskami, tworząc rodzaj krużganka.

W 2003 r. byliśmy zmuszeni zabrać się za generalny remont kaplicy, gdyż groziło jej zawalenie. Gonty na dachu przeciekały, a spływające z góry potoki wody podmywały ją. Drewniana obudowa została usunięta, cały dach wsparto na nowym murze oporowym, a także zabezpieczono impregnatem. Woda nie podmywa już ścian. Poszerzono teren dla uczestników Mszy świętych. Wykonany został także remont wnętrza kaplicy. Po trzech latach remont został zakończony, a cały czas czuliśmy opiekę, jaką otaczała nas Maryja. Ciekawą sprawą jest także fakt, że gdy w kaplicy odprawiana jest Msza św., w praktyce zwykle na zewnątrz, to zawsze jest ładna pogoda.

Poświęcenia odremontowanej kaplicy w maju 2005 r. dokonali: dziekan milowiecki, ks. prał. Józef Nędzza, duszpasterz Kiczory i Nielewdi – ks. Zbigniew Wszolek i proboszcz z Lalik, ks. Wojciech Janke. Na tę uroczystość piękny wiersz napisała nasza młoda parafianka Sabina Mięsiarz i wystąpił dziecięcy zespół regionalny.

Serdecznie zapraszamy do nawiedzania kaplicy, jak również drewnianego kościółka na pobliskiej Pochodziej.

**Ks. WOJCIECH JANKE**



**PANORAMA PARAFII**

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Bystrej Śląskiej

# Boże Miłosierdzie i Maryja

Tuż za Bielskiem przy ruchliwej drodze do Szczyrku znajduje się miejsce, którego cisza zaprasza do spotkania z miłosiernym Bogiem i Jego Matką – kościół pw. Wniebowzięcia NMP z kaplicą Miłosierdzia Bożego w Bystrej Śląskiej.

Kaplica – dziś całkowicie odnowiona – od połowy XIX w. była pierwszym miejscem spotkań tutaj katolików. Wówczas Bystra Śl. należała do bielskiej parafii św. Mikołaja. Od 1946 r. regularne duszpasterstwo rozpoczął tu salwatorianin ks. Ignacy Szoltysek. Kiedy pod koniec lat 50. stanęła świątynia w Mikuszowicach Śl., Bystra stała się jej filią. Samodzielną parafię erygował tu w 1981 r. biskup Herbert Bednorz. Pierwszym proboszczem został ks. Henryk Matusik.

Kaplica była zbyt mała dla ponad 1300 wiernych, ale budowy nowego kościoła podjął się już następny proboszcz, ks. Piotr Schora. Po 5 latach od wykopania fundamentów postawiono świątynię i we wrześniu 1990 r. abp Damian Zimoń mógł ją konsekrować. Maryjne wezwanie mobilizowało parafian do szczególnej modlitwy za przyszłą Matkę Bożę. Ale ich kościół stał się także miejscem gorliwej modlitwy do Miłosierdzia Bożego. „Pod koniec lat 70. jeden z czcicieli Miłosierdzia Bożego, pan Strzel-



URSZULA ROGÓLSKA

czyk, utworzył tu Podbeskidzki Apostolat Miłosierdzia Bożego – mówi ks. Jan Karwath SDS, który od 1999 r. jest proboszczem w Bystrej Śl. – W roku 2000 przywieźliśmy relikwie bł. s. Faustyny. Wtedy też zrodziła się myśl, żeby nieużywaną już kaplicę wyremontować i zadeptykować ją Bożemu Miłosierdziu”. Wiosną 2000 r. remont się rozpoczął, a już w październiku 2001 r. Tadeusz Rakoczy kaplicę poświęcił. W pierwsze piątki odbywają się tu czuwania. W pierwszy piątek września o 21.00 rozpoczyna się tu całonocne czuwanie. W jego przygotowanie angażują się zarówno czciciele Bożego Miłosierdzia, jak i młodzież oazowa, Dzieci Maryi i schola (z katechetką Anetą Szermaną) oraz mieszkające na terenie parafii Siostry Służebniczki NMP.

Wierni mają wiele okazji do indywidualnej adoracji Najświętszego Sakramentu – także w czwartki od 17.00 do 18.00 oraz w soboty, kiedy wspólnie odmawiają Różaniec i modlą

się o beatyfikację Jana Pawła II. Tę intencję powierzą także Bogu 16. dnia miesiąca, kiedy to modlą się również w intencji Papieża Benedykta XVI. Natomiast w poniedziałki po 23 o 17.00 spotykają się na nabożeństwie do św. o. Pio, którego relikwie przywiozła do parafii Helena Korczyk.

Parafia liczy 1350 parafian. Działają tu: rada parafialna, zespół charytatywny, Franciszkański Zakon Świeckich, czciciele Bożego Miłosierdzia, Straż Honorowa NSPJ, trzy różne różańcowe, lektorzy, ministranci, Dzieci Maryi, schola, oaza. Wierni z Bystrej Śl. współtworzą także Międzyparafialny Chór „Cantica”. Około 20 osób spotyka się na rozważaniu Słowa Bożego w ramach Grupy Biblijnej, prowadzonej przez ks. Marka Fiuta SDS. Dwaj parafianie są nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św. Księża mają pod duszpasterską opieką pobliski szpital chorób płuc – tu posługuje ks. Mieczysław Kijaczek SDS.

URSZULA ROGÓLSKA



**KS. JAN KARWATH SDS**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1975 r. z rąk biskupa Wincentego Urbana. Był wikariuszem w Cygańskim Lesie, wychowawcą w seminarium, wikariuszem w Zakopanem, Świerklanach, Krzyżu Wielkopolskim oraz proboszczem w Wysokim Kościele koło Wrocławia i w Kołczewie. W Bystrej Śl. – od 1999 r.

**Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Bystrej Śląskiej**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Wierni parafii w Bystrej Śląskiej to ludzie bardzo oddani Kościołowi. Są życzliwi i ofiarni – zawsze można na nich liczyć. Ale jest jeszcze wciąż wielu obojętnych, żyjących z dala od Boga. Zależy mi bardzo na jeszcze większej gorliwości chrześcijańskiej, by niedzielna Eucharystia była dla nich podstawą, by nie zwalniali się z uczestnictwa w niej z błahych powodów. W Roku Eucharystii podczas konferencji i spotkań podkreślamy wagę Mszy świętej. Bogactwem tej parafii jest wiele okazji do indywidualnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Wierni wiedzą także, że tutaj zawsze mogą skorzystać z sakramentu pokuty. Ożywił się w naszej parafii ruch pielgrzymkowy. Co roku organizujemy wiele pielgrzymek w kraju i jedną zagraniczną. Parafianie chętnie w nich uczestniczą – to także ubogaca ich wiarę. Przed nami duchowe i materialne przygotowania do jubileuszu 25-lecia parafii. W planach mamy także budowę plebanii – dziś księża mieszkają w budynku kościoła.

## ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- Msze św. niedzielne: 7.00, 8.45 i 11.00; od IX do VI – 12.30
- Odpust parafialny – 15 sierpnia. Sumie o 11.00 będzie przewodniczył ks. Jan Folkert SDS – konsultor prowincjalny salwatorianów